

Przedpłata
„Nowa Polska” wychodzi
codziennie wiecz. i ko-
sztuje na grudzień zł. 1,-
z odnośnikiem do domu
zł. 1,20 Adres Redakcji i
Administracji Toruń ul.
Wielkie Garbary 21, I pr.
Telefon nr. 259.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr
na stronie 4 łamowej.
Drobne ogłoszenie: napi-
sowe słowo 10 groszy,
każde dalsze słowo 5 gr.
Redaktor przyjmuje co-
dziennie od godz. 9-6.

Pismo niezależne poświęcone obronie



interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 35

Toruń, sobota, dnia 30-go grudnia 1933 r.

Cena 7 gr.

Warszawa widziana oczyma cudzoziemca.

Do wiadomości wszystkim, którzy bezkrytycznie chwalą i naśladowują stosunki panujące w b. Kongresówce i Galicji, przeciwstawiając się samemu przewodnictwem Ziemi Zachodnich w życiu kulturalnym, ekonomicznym i państwowym Polski, podajemy głos p. Roberta de Traz na łamach „Revue des Deux - Mondes”.

„Polacy nie lubią słuchać krytyki o sobie, uważają się za idealnych, najbardziej wartościowych, stuprocentowych.

Warszawa posiada domy niskie, jak na prowincji, ubożuchne, poprzecinane barokowymi kościołami i wielkopańskimi pałacami. Zdezelowane drożki, ciągnięte przez skraczowane szkapy, nędzne wozy wieśniacze, obładowane snopkami słomy... Tłum ubrany niejednolicie, odzież zniszczona, buty z cholewami, czapki na bakier, kobiety w szalach i kolorowych chustkach.

Wieśniacy i robotnicy są źle odżywiani i parują zapachem potu i nędzy. Na wszystkich tych twarzach ten sam apatyczny, łagodny, dobry, tkliwy i zrezygnowany wyraz twarzy, tak odmienny od rozmaitości i żywości, którą spotykamy na twarzach ludzi Zachodu.

W Polsce czuć sąsiedztwo Azji. Azja, to ci żebracy w łachmanach, natarczywi, wywijający kikutami i odstawiający rany, Azja, to ta nieskrupulatność, to dziwaczne targowanie się po sklepach, Azja, to przechwałki, często nieznośne, skłonność do zmyślenia i przesady, to te projekty z równym poświęceniem podejmowane, jak porzucane...

Ale Wschodem jest też szlachetna gościnność, ozdobna uprzejmość, rycerskość, jak i wzdarda tego, co ma przynieść najbliższy dzień, wystawny tryb życia nieraz, przy niemożności zaspokojenia pierwszych potrzeb.

Polacy grzeszą nadmierną gościnnością i przesadnym zaufaniem, szczególnie wobec każdego cudzoziemca, omaal chciałoby się powiedzieć: pierwszego lepszego...

Między Polakami panuje konspiratorstwo. Na ulicy mówią Polacy półgłosem, często się oglądają. Mówiąc telefonem, nie wymieniają nazwisk, ograniczają się do ogólników. Tajemniczość, nieufność... Poczta nieraz niespodziewanie się spóźnia... Gdy autor chciał odwiedzić pewnego polityka opozycyjnego, spotkał na schodach jakiegoś jegomościa, który mu grzecznie, a jednak bardzo stanowczo odradzał składania tej wizyty”...

Tak widzi Polskę cudzoziemiec, który szczerze wypowiada to, co zauważył, w przeciwieństwie do licznych gości, uważających za swój obowiązek kadzenie pięknymi słowami ambicji Polaków.

W Nowej Polsce stosunki takie będą przez nas bezwzględnie zwalczane i dążyć będziemy do stosunków, panujących w Europie Zachodniej.

B. Kwella

Echa strasznej katastrofy Główną winę ponosi Tow. Kolei Wschodnich.

PARYŻ, 28. 12. — Liczba ofiar katastrofy kolejowej pod Lagny wzrosła do 2/3, ponieważ wczoraj dwu ciężko rannych zmarło w jednym ze szpitali paryskich. Zdołano ustalić tożsamość wszystkich ofiar katastrofy. 68 rannych przebywa w szpitalach paryskich. W Lagny znajdują się leżący ranni, którzy po wyleczeniu powracają do swych domów.

Stan 11 chorych, znajdujących się w Paryżu, jest niezwykle ciężki, dlatego też należy liczyć się z ich zgonem.

Zwolnienie z aresztu maszynisty i palacza pociągu strasburskiego nastąpiło z tego powodu, że dochodzenie wykazało winę osób o wiele wyżej postawionych. Towarzystwo kolei popłynęło szereg nieostrożności, tak np. pomimo gesty puszczono szereg pociągów dodatkowych, jakkolwiek koleje północne z tego samego powodu zmniejszyły liczbę pociągów. Opóź-

niony wyjazd pociągu Paryż — Strasburg z dworca wschodniego w Paryżu był spowodowany nie mgłą, lecz złym stanem lokomotywy, której niektóre przewody były zamrożone. Ze względów oszczędnościowych towarzystwo zwolniło licznych robotników warsztatów kolejowych.

Urzędnik policji paryskiej oświadczył przedstawicielowi dziennika „Oeuvre”, że dyrekcja policji poinformowana była o katastrofie kolejowej pod Lagny o godz. 23.30. Zarząd kolei nie żądał żadnej pomocy. Pierwsze doniesienia mówiły jedynie o nieznanym wypadku. Po upływie dwu godzin istotny stan rzeczy wyszedł na jaw, co pozwoliło policji na wszczęcie odpowiednich kroków. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że gdyby środki te były przedsięwzięte wcześniej, rozmiary katastrofy byłyby o wiele mniej groźne.

Oplaty za leczenie

pobierać będą Kasę Chorych od 1 stycznia.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze, oraz zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych (kasach chorych).

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ubezpieczalnie społeczne pobierać będą od ubezpieczonych dopłaty: za poradę lekarską 20 gr., za zabieg, lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr., za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 gr.; jeżeli zabieg dokonany będzie jednocześnie z poradą, opłaty wynosić będzie 20 gr.

Ubezpieczalnie społeczne nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy i gruźlicy gruźlicowej, oraz

na szczepienia ochronne. Również nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych (rozporządzenie przewiduje 31 takich chorób), przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych chorobach umysłowych, przy chorobach ostrych (10 chorób), oraz przy nagłych wypadkach. Ponadto nie będą podlegały opłatom lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane przez lekarza, lub personel lekarski, oraz surowice, szczepionki i niektóre środki, przewidziane w rozporządzeniu w liczbie 37. Również wydawane będą bezpłatnie środki lecznicze, zalecone przez lekarza na bezpłatnej porady.

Ubezpieczeni, których choroba połączona z niezdolnością do pracy trwa dłużej, niż cztery tygodnie, począwszy od 5 tygodnia zwolnieni są od wszelkich dopłat.

Trucizna w rękach szpiegów.

Chcieli wytruć wybitnych wojskowych w Finlandji.

HELSINKI 29. 12. Prasa podaje sensacyjne wiadomości o wynikach śledztwa w sprawie ostatnio wykrytych afer szpiegowskich. Rewelacje dotyczą głównie nagłego zgonu kierownika państwowej fabryki broni i amunicji w Lappo, pułkownika Asplunca, zmarłego przed dwoma laty wśród podejrzanych okoliczności. Wdrożone wówczas śledztwo nie dało żadnych wyników. Obecnie minister spraw wojskowych Oksala oświadczył, iż Asplund padł ofiarą otrucia. Szereg in-

nych wybitnych osobistości z armji i instytucji wojskowych usiłowano również zgładzić za pomocą trucizny. Zmachy te są dziełem band szpiegowskich, pracujących na rachunek Sowietów. Dowody pełnego uzasadnienia tych rewelacji mają być wkrótce ogłoszone.

Narazie zaznaczyć trzeba, że rewelacje prasy tutejszej wywołały ogromne wzburzenie w opinji i gwałtowny wzrost nastrojów antysowieckich w Finlandji.

Stanowcza postawa Francji wobec Niemiec.

PARYŻ 28. 12. — Stanowcza deklaracja premiera Chautempsa, jaką złożył przed dziennikarzami po wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów znajduje żywy oddźwięk w całej prasie. Stwierdza ona, że stanowisko rządu da się sprowadzić do 2-ech punktów bezpieczeństwa opartego na ograniczeniu zbrojeń i na poszukiwaniu rozwiązania tej sprawy w ramach Ligi narodów.

„Le Journal” pisze: Sytuacja jest bardzo prosta. Oświadczamy Niemcom: Jesteśmy gotowi do kontynuowania rozmów pod warunkiem, iż nie będzie mowy o zbrojeniu, ale o ograniczeniu zbrojeń.

Zgon matki ks. Prymasa

POZNAŃ 29. 12. — Onegdaj zmarła na Śiąsku matka J. E. ks. prymasa Hlonda. Wiadomość o bolesnej stracie otrzymał ks. Prymas w chwili, gdy powrócił z żałobnej mszy św. za duszę matki ks. biskupa Adamskiego, której pogrzeb odbył się w Poznaniu w pierwsze święto.

Przed sądem doraźnym.

POZNAŃ. Przed sądem doraźnym stanął Kazimierz Łabędziewicz, który w celu rabunkowym zamordował śp. Marię Ogrodowską i jej 7-letniego syna Stasia. Jak wiadomo, w związku z tem morderstwem dłuższy czas przesiedział w więzieniu śledczym, mąż śp. Ogrodowskiej, jako podejrzany o dokonanie morderstwa.

Łabędziewicz przyznał się do zbrodni. Zabił śp. Ogrodowską młotkiem i zabrał 150 zł. Małego Stasia zadusił, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka.

Sąd postanowił ogłosić wyrok w piątek.

Bluznierczy odczyt.

LÓDŹ, 29. 12. — Onegdaj zwołane było do lokalu polskiego Związku myśli wolnej, przy ul. Piotrkowskiej 61, zebranie członków związku i sympatyków tego związku, na którym wystąpił z referatem dr. Mierzwiński, wygłaszając odczyt na temat „Boże Narodzenie i związane z tem legendy”. W czasie wygłaszania odczytu część publiczności zaprotestowała ostro przeciwko bluznierczym wywodom prelegenta. Na sali powstała walka, tumult i zamieszanie, podczas którego wybito wszystkie szyby w lokalu oraz zdemolowano doścześnie urządzenie sali. Zebranie przerwano.

„Żywy granat”

Tragedja cyrkowa przed sądem.

Artysta cyrkowy Friderico Vittorino występował w cyrkach amerykańskich jako „żywy granat”. Sztuka jego polegała na tem, że w wielkiej armacie umieszczony był na szynach wózek, który pod wpływem przyciągania elektromagnetycznego przebiegał całą łufę z szybkością wzrastającą, a zatrzymywał się nagle u samego wylotu.

Vittorino leżąc na wózku, wylatywał jak pocisk z armaty ze znaczną szybkością. Miejsce, w którym „żywy granat”, padał na ziemię, dało się ściśle obliczyć zależnie od pochylenia lufy, ciężaru Vittorina i siły mechanizmu: tam rozpościerano siatkę, w którą artysta spadał zdrów i cały ku zdumieniu publiczności.

„Żywy granat” produkował się na arenie cyrkowej i na wolnym powietrzu, gdzie często wystrzeliwano go na znaczne wysokości powyżej 25 mtr. Latami całemi wszystkim udawało się dobrze, aż nastąpiła tragedia.

Zaczęło się oczywiście od... miłości. W „żywym granacie” zakochała się żona właściciela cyrku Elfrida Reading, sama również artystka cyrkowa. Dyrektor żonie swej robił sceny zazdrości aż wreszcie wyznała mu że kocha Vit-

torio. Ten widocznie dość miał zawodowych emocyj, więc zaproponował dyrektorowi, aby żonę swą wysłał do N. Jorku, gdzieby zaczęła na zakończenie tournée; miała w tym czasie gruntownie zastanowić się nad wyborem jednego z nich.

Dyrektor zgodził się. Elfrida wyjechała. W tydzień potem w cyrku wydarzyła się katastrofa. Vittorio, jak co wieczór, miał być wystrzelony z armaty. W chwili strzału mechanizm częściowo zawiodł, a „żywy granat” nie zatoczył przepisowej parabolicznej linii, by wpaść do sieci, tylko uniósł się o kilka metrów w górę spadł jak kamień na pulchność. Padając uderzył Vittorio głową o poręcz krzesła i zabił się na miejscu. Jeden z widzów odniósł lżejsze obrażenia.

Śledztwo wykazało, że mechanizm był rozmyślnie uszkodzony i to zarówno wózek jak i elektromagnes. Readinga aresztowano. Początkowo zapewniał że jest niewinny, w końcu jednak przyznał się do uszkodzenia armaty; rzekomo uczynił to tylko w tym celu, aby dać rywalowi nauczkę.

Reading odpowiada obecnie przed sądem za usiłowane zabójstwo.

Rury żebrowe — Radjatory oraz akcesoria do centralnego ogrzewania

Metal łozyskowy — mosiądz ciągniony rury i blachy miedziane i mosiężne

Wentylatory - kuźnie polowe - aparaty i przybory do samorodnego spawania

Manometry - szlifierki i tarcze szlifierskie - stal narzędziowa i szybkołująca.

LEONARD ANDERS
TORUŃ, ŚW. DUCHA 14.

SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH I NARZĘDZI

Dostawa wszelkiego rodzaju artykułów do budowy wodociągów i kanalizacji. Armatura wodna i parowa — umywalki — pisuary, wanny i piece kąpielowe — zlewy — syfony — pompy ssące — tłoczące.

Toruń

»CRISTAL« św. Katarzyny 7

pierwszorzędna śniadalnia
poleca smaczne i tanie śniadania — obiady — kolacje
codziennie

— Noga wleprzowa.

Flokt. —

Jak odżywiać się najtaniej a zdrowo?

Oddział higieny w Lidze Narodów zajmował się ostatnio w sposób wyczerpujący wpływem kryzysu gospodarczego na zdrowie ludzkości. Zainteresowano się przytem nad ważnym zagadnieniem, jak przy małych dochodach najracjonalniej należałoby się odżywiać. W kwartalniku higieny L. N. znajdujemy kilka ustalonych zasad, które i u nas powinny znaleźć szerokie zastosowanie:

1. Pożywienie w którym przeważają chleb, kartofle i margaryna wymaga obfitego uzupełnienia przez mleko, ser i świeże jarzyny w celu zapewnienia odpowiedniej ilości wapna i innych substancji odżywczych.

2. Pewna ilość mąki razowej jest dla zdrowego odżywiania nieodzowna.

3. Wzrastające dzieci, przyszłe matki i kobiety karmiące potrzebują znacznego dodatku mleka, codziennie 1 litr lub więcej.

4. Mleko odtłuszczone, znacznie tańsze, jest cennym środkiem odżywczym i zasługuje na większe uwzględnienie, choć wymaga uzupełnienia po-

karmami zawierającymi tłuszcz i witaminę A i D.

5. Ser jest taniem źródłem białka zwierzęcego i soli odżywczych i dlatego powinniśmy używać go w dużych ilościach.

6. Jeśli nie jadamy masła, należy spożywać w dużych ilościach zielone jarzyny i marchew, zawierające witaminę A.

7. Większe uwzględnienie powinna znaleźć margaryna „witaminowa”.

8. Cennem a taniem pożywieniem są tłuste ryby, zwłaszcza śledzie, które też powinny znaleźć jeszcze większe rozpowszechnienie.

9. Mięso zwierzęce jest mniej pożywnie niż narządy wewnętrzne, jak np. wątroba, nerki i krew. Wątrobianka, salceson, kiszki z krwią mogą zatem zastąpić droższe mięso.

10. Niemowlęta i większe dzieci potrzebują uzupełnienia pożywienia w postaci tranu, zawierającego witaminę A i D; bez tego dodatku nie można skutecznie przeciwdziałać skłonności do krzywicy u dzieci.

Kawiarnia **HALINKA** Cukiernia

Rynek Staromiejski — obok poczty.

poleca wyborową kawę i ciastka

Obsługa rzetelna i fachowa.

J. Swidrowicz.

Straszna omyłka.

(23)

POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Powoli wszystko zniknęło: Chateau, Armoises, ementarz, folwark. Cała przeszłość zapadła w mgłę tej mroźnej nocy.

Poczuł jakby ulgę i spojrzął na córkę, która spała, ukolysana ruchem pościągu.

Wziął ją na ręce, namiętnie przycisnął do serca i wybuchnął płaczem.

CZEŚĆ DRUGA.

Marja Paulina.

Piętnaście lat upłynęło od chwili krwawego dramatu.

W Chateau-le-Châtel, zapomniano o doktorze Madelor. Nikt go odtąd nie widział.

O pięćdziesiąt mil od Chateau nad ogromnym lasem, otaczającym płaszczyznę Haut-Butte, w Ardenach, sierpniowe słońce rozpostarło promienie ciężkie i palące, niby roztopiony ołów. Zaden liść się nie porusza. Przytulone do gałęzi ptaki milczą. Od czasu do czasu tylko słychać delikatne odgłosy wśród krzaków; to jakaś jaskółka zaszezebioce, to słowik się odezwie, niezadowolony, że mu przeszkadza ukryć się w cieniu niedyskretny promień światła. Las upojony słońcem drzemie, jak znużony wielki potwór.

Od Maas zaczyna się kamienista droga, która przechodzi obok Martherme, dosięga Haut-Butte, przeżywa głęboki parów Pilette i zagłębia się przy granicy belgijskiej w lasy Hays. Wzdłuż drogi w dość dużych odstępach wznosi się kilka domostw, ukrytych między drzewami.

O kilka kroków od Woires stoi domek Pauliny Lantaume, przy nim obórka i ogródek, otoczony żywopłotem. Opodal na tej samej równinie widać ładny dom dwupiętrowy, zbudowany z miejscowego kamienia. Ten dom należy do p. Laurent, doktora z Haut-Butte.

Droga wije się i uderzając nagle o obnażoną skałę góry Tranet, biegnie dalej wężkowato, tworząc liczne zakręty, raz pod górę to znow z góry. Drogę tę z obu stron okalają mizerne krzaczki jałowca, wyrastające wśród kamieni karłowate drzewka, wzbudzające litość w dorosłych okazach sąsiedniego lasu. Stamtąd dochodzą różne odgłosy: uderzenia siekiery ścinającej drzewa, oddalony zgiełk z Haut-Butte, dzwonki konia przywiązane do plotu, grube nawoływania pastuchów, gdakanie kur z sąsiedniego folwarku i głośniejsze jeszcze pianie koguta.

Na szczycie góry, na tle stalowego nieba, zarysowują się ruiny zamku, zabytku, jak opowiadają stare legendy, najdawniejszych feudalnych bitew. Jeżeli wierzyć opowiadaniom ludzi z Haut-Butte i górali z Bapparent, jedna z pochyłości Tranet, tworząca jakby ogromny płaski kamień, naokoło którego grunt jest suchy i zupełnie nagi, była niegdyś zlewana obficie krwią ludzką z ofiar, zarzynanych kamiennym nożem dawnych kapłanów pogańskich.

W głębi ogrodu, między chatką Pauliny Lantaume i domem doktora, na kamiennej ławce pod cieniem drzew bukowych siedzą dwie młode dziewczyny. Jedna z nich to Marja, córka p. Laurent, druga, to Paulina Lantaume.

Marja wzięta i delikatna, pełna wdzięku i wytworności, pomimo wielkiej prostoty w ubraniu. Słomiany kapeluszek z szerokim spuszczonej rądem, opasany czarną aksamitką, której końce spadają na plecy, rzuca cień na jej wielkie wilgotne oczy.

Paulina wyższa, silniejsza, czerstwa rumiana, posiada mniej słodyczy w oczach i większą pewność siebie. Jest to typ prawdziwej wieśniaczki z Ardenów. Szatynka, oczy jej czarne, rysy twarzy regularne, postać silna, wysmukła. Nad czołem dosyć wysokim, ogorzałym od słońca, wija się regularnie gęste zwoje włosów, zebranych pod czepek.

Robiły robotę i rozmawiają, zamieniając od czasu do czasu krótkie zdania, po których nastąpiło długie milczenie.

— Słońce dosięga już góry Tranet — rzekła Paulina — niedługo zobaczymy żniwiarzy, powra-

cających z la Cendriere. Żniwa już się skończyły. To dla nich wielka uroczystość.

— Dawny dzierżawca z la Cendriere nie bardzo lubił podobne uroczystości. Był już stary i skąpy.

— Tak, ale, jak mówią, pan Jerzy jest młody i bogaty.

— Kto to jest pan Jerzy?

— Nowy właściciel. On to odkupił folwark od spadkobierców Hurchant, którzy mieszkają w Paryżu.

— Czy widziałas tego młodzieńca?

Paulina zamysliła się chwilę.

— Nie odpowiedziała — ale musi być bardzo dobry i trochę smutny. Dopiero od dwóch miesięcy jest u nas, a dużo już zrobił dobrego dla naszej ubogiej okolicy. Twój ojciec znajdzie w nim niebezpiecznego współzawodnika, droga Marjo.

— Tem lepiej, Paulino, nieszczęśliwi dobrze na tem wyjdą.

Marja wstała, urwała kilka róż, przyczepiła je do kapelusza i wróciła do Pauliny.

— A, załotnico! — rzekła Paulina ze śmiechem.

Przez płot, który oddzielał ogród od lasu, ukazała się czarna postać ogromnego wołu, szeroka kwadratowa głowa, a w niej duże czarne oczy, pysk także czarny i ostro zakończone rogi.

Marja wyciągnęła ramię i małą rączkę poklepała ciekawe zwierzę po karku.

— Dzień dobry murzynie, nie śpisz już.

Wół stał nieruchomy.

Pod ciężarem ogromnej szyi uginaty się gałązki płotu. Wyciągnął język i poruszył jego zagiętym końcem... Paulina wyjęła z kieszeni kromkę chleba i podała mu.

— Łakomcze! — zawołała.

Potem nagle dziewczęta pobiegły do lasu, nazywały całe pęki dzikich kwiatów i ziół, splotyły girlandę i powróciwszy do murzyna, zarzuciły ją zwierzęciu na kark. Wół został uwieńczony kwiatami goryczki, białego zawileca, niebieskiego tojadu.

— No, panie murzynie — rzekła Marja — ty także będziesz brał udział w uroczystości żniwiarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Sobota
30
grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.
Piątek: † Tomasza b. m.
Sobota: Eugenjusza.

Kina:

Mars: „Gorzka herbata gen Yen”.
Światowid: „Testament dr. Ma-
buze”.

Palace: „Demon miłości”.

Lira: „Nowoczesny Robinson”.

Teatr Narodowy:

Piątek „Florette i Patapon”, przedsta-
wienie dla wojska.

Sobota „Florette i Patapon”.

Niedziela o godz. 15 „Królowa Po-
krzywka”; o godz. 20 „Na... ko-
chaj się... go”, rewja.

— **Rehabilitacja.** Swego czasu
dokonano w zakładzie fotograficznym
p. Sychalskiego przy ul. Strumykowej
rewizji za fotografiami pornograficze-
mi. Zajęto szereg negatywów i odbi-
tek jako materiał „podejrzany”. Spra-
wa ta stała się głośna w prasie. Obec-
nie otrzymał p. Sychalski zawiado-
mienie, że prokuratura zawiesiła postę-
powanie przeciwko niemu wobec braku
podstaw do wkroczenia.

Wieczór Sylwestrowy
spędzisz miłe w lokalu
Wojciechowskiego
ul. Kopernika.

— **Komunikat Urzędu Miar.** W
wykonaniu dekretu o miarach z dnia
8 lutego 1919 r. planowa legalizacja
następcza (sprawdzanie i cechowanie)
narzędzi mierniczych a mianowicie
przymiarów, pojemników, odważników
i wag, znajdujących się w miejscach
obrotu publicznego w Toruniu w obrę-
bie komisariatu II Mokre i posterunku
P. P. Bydgoskie Przedmieście w r. 1934
odbędzie się w czasie od 8 stycznia
do dnia 31 stycznia. Poszczególne po-
siadacze narzędzi mierniczych otrzy-
mają od urzędu miar osobne wezwa-
nie ze wskazaniem dnia, w którym
powinni dostarczyć swoje narzędzia
miernicze do legalizacji do Miejscowe-
go Urzędu Miar, ul. Mickiewicza 61.
Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiego-
kolwiek powodu nie otrzymają, powin-
ni przedłożyć swoje narzędzia mierni-
cze w czasie 29 stycznia do 31. 1. 1934 r.
Zgodnie z przepisami o okresie waż-
ności legalizacji wyżej wymienione
narzędzia miernicze powinny być le-
galizowane co dwa lata. Z dniem 1
stycznia 1934 r. tracą ważność cechy
legalizacyjne z 1931 roku. Posługiwa-
nie się w obrocie publicznym narzę-
dziami mierniczymi, nieposiadającymi
ważnej cechy legalizacyjnej jest nie-
dozwolone i zagrożone jest odpowie-
dzialnością karną.

Z Pomorza.

STAROGRÓD, pow. chełmiński.
Dnia 23 bm. około godz. 12-tej w za-
budowaniu i na szkodę kowala Gło-
wackiego Ludwika w Starogrodzie,
pow. chełmiński powstał pożar, który
zniszczył dom i stodołę, wyrządzając
szkodę na sumę ok. 6,600 zł. Spalone
budynki były ubezpieczone na sumę
4.100 zł. Pożar powstał wskutek wa-
dliwej budowy komina domu.

TUSZYŃKI, pow. świecki. W no-
cy z 15 na 19 bm. około godz. 1-ej na
szkodę rolnika Baumana Wilhelma
powstał pożar, który zniszczył dach i
sufity domu, wyrządzając szkodę na
sumę ok. 500 zł. Dom był ubezpie-
czony. Pożar powstał od iskiek z ko-
mina domu.

Smierć wskutek najechania przez samochód.

CZERSK pow. chojnicki. Dnia 26
bm. o godz. 10.20, kupiec Klein Teodor
z Chojnic kierując własnym samocho-
dem najechał na szosie Czarsk - Łąg
w pow. chojnickim, na 78-letniego
Manie Piotra, który na skutek tego
doznał ciężkich obrażeń ciała i odst-
awiony przez Kleina do lekarza Dr.
Odyji do Czarska mimo natychmiasto-
wej pomocy zmarł. Winę wypadku
ponosi denat sam, ponieważ mimo
oddanych sygnałów ostrzegawczych
nie usunął się z drogi. Lekarz stwier-
dził, iż śmierć denata nastąpiła na
skutek wstrząsu nerwowego i prze-
rażenia.

CZERSK pow. chojnicki. Drugi
podobny wypadek zdarzył się dnia
28 bm. o godz. 6.30 na szosie Czarsk
Rytel w pow. chojnickim. Samochód
ciężarowy firmy Kaźmierski z Chojnic
zderzył się z parokonną furmanką
firmy Wolrowski z Czarska, na sku-
tek czego pokaleczone zostały ciężko
konie, z których jeden musiał być na
miejscu dobity. Samochód został rów-
nież uszkodzony tak, że nie mógł
odbyć dalszej podróży. Woznica Sło-
miński doznał lekkich obrażeń ciała.
Winę wypadku ponoszą obie strony.
Wdrożono dochodzenia.

Zmiany w ruchu tramwajowym

TORUŃ. Z dniem 1 stycznia 1934
zaprowadza dyrekcja tramwajów to-
ruńskich szereg zmian w ruchu tram-
wajowym.

Tramwaje nr. 1 kursować będą bez-
pośrednio jak dotychczas z Przedmie-
ścia Bydgoskiego na Dworzec Miasto,
jednakże w odstępach 10-minutowych,
a nie jak dotychczas 6-minutowych.
Tramwaje nr. 2 kursować będą bezpo-
średnio z Przedmieścia Bydgoskiego
do Dworca Toruń-Mokre co 20 minut.

Tramwaje nr. 3 kursować będą
bepośrednio z Przedmieścia Bydgos-
kiego do ul. Wybickiego na Chełmiń-
skie Przedmieście.

Tym sposobem połączenie z Byd-
goskiego Przedmieścia do Rynku Sta-
romiejskiego (Ratusz) będzie co 5 minut.

Pozostaje nadal przesiadka do Dwor-
ca Przedmieście na Placu Bankowym.
Tu kursować będą tramwaje oznaczo-
ne nr. 5.

Tramwaje nocne kursować będą do
wszystkich pociągów, odchodzących i
przychodzących na Dworzec Główny
— Przedmieście — wprost z Przedmie-
ścia Bydgoskiego przez Plac Bankowy.
W lukach pomiędzy pociągami obsłu-
giwać będą śródmieście jak dotychczas.

— **Pogadanka Stowarzyszenia
Młodej Polski** odbędzie się w nie-
dziele, 31 bm. o godz. 5-ej po poł. w
lokalu p. Wojciechowskiego przy ul.
Kopernika.

— **Kradzieże.** Dnia 27 bm. zgło-
szono w Toruniu 4 wyp. różnych krad-
zieży, z których 1 wykryto, oraz
spisano 3 donies. za przekr. przep.
pol. admin., 2 donies. za przekr. przep.
handl.-admin., i 1 donies. za zniwagę
korpusu P. P.

Dnia 28. bm. zgłoszono w Toruniu
4 wyp. różnych kradzieży, z których
1 wykryto, 1 wyp. oszustwa, 1 wyp.
sprzeniewierzenia, oraz spisano 3 do-
nies. za przekr. przep. pol. admin., 1
donies. za przekr. przep. meldunko-
wych i 1 donies. za uszkodzenie eu-
dziej rzeczy.

— **Aresztowania.** Dnia 27 bm.
przytrzymano w Toruniu 2 osoby za
zebranie, 1 osobę za nielegalny han-
del domokrążny, oraz 1 osobę za nad-
użycie alkoholu, którą po wytrzeźwie-
niu zwolniono.

Dnia 28 bm. przytrzymano w To-
runiu 2 osoby w podejrz. o uprawia-
nie nierządu zarobk. 1 osobę za oszu-
stwo, 2 osoby za fałszowanie książec-
zek P. K. O. i 1 osobę za paserstwo,
oraz 2 osoby za nadużycie alkoholu,
które po wytrzeźwieniu zwolniono.

— **Najechana przez furmankę.**
Dnia 28 bm. o godz. 14.30, w ulicy
Sz. Chełmińska w Toruniu została na-
jechana parokonną furmanką firmy
Mačkowiak z Torunia, Nowacka Wa-
lerja, zam. w Bruchnowie pow. toruń-
ski, na skutek czego doznała lekkich
uszkodzeń cieleśnych. Wdrożono do-
chodzenia.

— **Falszywa moneta.** Dnia 28.
bm. zajęto 1 monetę 5-złotową do
sprawdzenia, ponieważ istnieje podej-
rzenie, że jest ona fałszywą.

Codziennie
KONCERT
muzyków artystów. Niskie ceny
Cukiernia „SAVOY”

**Drobnym dotknięciem przyczynisz się
do zakupu samolatu na Chal-
lenge 1934 roku.**

Puncz noworoczny.

Niestudnie przypuszczają niejedni,
że witanie Nowego Roku punczem to
zwyczaj niemiecki — przecież trunk
ten wcale nie pochodzi z Niemiec lecz
z Anglii. Ale i Anglicy nie są jego
twórcami, lecz przyjęli go ze Wschodu.

Jakiś stary papyrus egipski z przed
przeszło 4000 lat zawiera następujący
przepis: „Ubij kilka jaj z płynnym mio-
dem i sokiem z świeżych winogron. Za-
gotuj mocnego czerwonego wina, a gdy
zacznie kipić włączaj jaja i trzymaj
na ogniu, mieszając ciągle, aż się utwo-
rzy piana. Przed podaniem dodaj iesz-
cze drobno posiekanych pestek grana-
tu”. — To już możnaby uważać za pe-
wien rodzaj punczu, ale Anglicy nie
wzięli go z pozostałych papyrusów egip-
skich, tylko od Hindusów.

Świadczy o tem już sama nazwa
puncz pochodząca od słowa „pandz”
czyli pieć. Jest o nim mowa w wy-
danym w r. 1697 w Londynie opisie
Persji i Indyj Wschodnich, napisanym
przez podróżnika Fryara; nazwa trunku
pochodzi stąd, że wymaga on pięciu
składników: 1. kwas (sok cytryny lub
pomarańczy), 2. słodycz (cukier), 3. ko-
rzenie (gałka muszkatoła itp.), 4. alko-
hol (rum, arak, koniak, wino), 5. woda.

Taki napój, i to gorący warzyli w
owych czasach Hindusi, choć mahome-
tańscy władcy surowo tego zabraniali.
Anglikom puncz przypadł do gustu,
choć przypawali go pewnie na swój
sposób, gardząc ostatnim składnikiem
tj. wodą. Zapraszano liczne towarzystwa
na puncz i to nie tylko w Sylwestra.

W niebardzo zmienionej postaci
przetwał puncz i do naszych czasów,
przyrządzanie trunku ułatwiają nam
dziś fabrykanci, sprzedając gotową e-
sencję punczową. Ale i bez niej nie
trudno go przyrządzić z rumu, araku,
czy wina, cytryn lub pomarańcz i cu-
kru.

Warunkiem koniecznym jest aby był
gorący „jak piekło”.

Najwytworniejsze i największe Kino Torunia
„MARS”
ul. Warszawska.
**GORZKA HERBATA
Generała Yen**
Największe wudalenie sezonu
Wuczorowana balka roman-
tyczna dwójga kochanków róż-
nych ras. — Chin ogarnięte
plomieniem wojny domowej.
Czar wschodu.
Wschodni przepych.
Tajemniczy i kuszący wschód.
z udziałem:
Barbary Stanwyck, Nilsa Asthera
pięknej japonki Toshi Mori.
Nadprogram: Tygodnik ze złotej serji Foxa
Początek o godz.: 17, 19, 21.
W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21

Puncz Sylwestrowy
Szampan but. 5 zł.
KANTOROWICZ
TORUŃ, UL. SZEROKA

**Tylko wspólnym wysiłkiem wszy-
stkich obywateli Pomorza z lat
twością możemy zakupić samole-
na Challenge 1934 roku.**

Dywany we wszystkich wielkościach
i gatunkach.
Chodniki lutowe, kokosowe,
wełniane i t. p.
Firank, kapy, narzutki, koce, wycieraczki.
poleca po cenach reklamowych
KAROL STEINBACH
Toruń, Szeroka 5.

Perfa-Punktualne

optycznie, higienicznie i kosmetycznie najlepsze szkło okularowe

do nabycia

w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym

FR. SEIDLER, Toruń,

Rynek Staromiejski 16. Tel. 574 obok poczty.

Napewno nikt nie przypuszcza że ludzie noszą dobrowolnie zasłony, przedmiot ograniczający wzrok i irytujący nerwy, niecierpiący nawet u koni. A jednak tak jest. Każde bowiem zwyczajne szkło okularowe w stosunku do szkła „Perfa-Punktualne” można śmiało porównać do zasłony, w przeciwstawieniu do wzroku niczym nie ograniczonego oczu normalnych.

Niejedyn może się uśmiechnąć i pomyśleć, że jest to przesada. Po kilku wywodach można się jednak przekonać, że takie porównanie jest słuszne. — Zwyczajnymi, płaskimi szklami okularowymi widzimy tylko wtedy ostro, jeśli patrzymy przez środek szkła. To zaś co spostrzegamy brzegami szkła jest zatarte i do niemożliwości zniekształcone. Tę więc wadę szkła zwyczajnych, porównać można bez przesady do zasłony. A skutki jakie. Proszę tylko zauważyć jak bojaźliwie i niepewnie przechodzi przez ulicę człowiek, noszący okulary ze szklami zwyczajnymi. Nie dostrzega on bowiem dobrze pojawiających się z boku pojazdów. Obawa przed nieszczęśliwym wypadkiem opuszcza go dopiero wtedy, gdy znalazł się szczęśliwie na drugiej stronie ulicy.

Zauważyć również można, jak przy czytaniu w zwyczajnych szklach okularowych czytelnik obraca głowę, gdyż, patrząc przez brzegi szkła, liter nie rozpoznaje. Ilekroć to w ten sposób trwoni się energii i czasu w przeciwieństwie stosunku do ludzi ze wzrokiem normalnym, którzy czytają wyrazy z łatwością bez wodzenia za wierszami głową. Pojąć więc można odrazu, jak bardzo upośledzony jest człowiek ze wzrokiem wadliwym w użytkowaniu okularów i czasu, jeśli nosi okulary ze zwyczajnymi szklami płaskimi.

A teraz słów kilka o szklach „Perfa-Punktualne”. Są one indywidualnie wygięte, przez co noszący okulary, widzi brzegami szkła tak samo dokładnie ostro jak środkiem. Dla możliwie większego wykorzystania tych własności, nosi się okulary z dużymi okrągłymi szklami. W ten sposób zyskuje wadliwy wzrok dzięki szklom „Perfa-Punktualne” zdolność ostrego i swobodnego widzenia w całym rozciągniętym polu wzrokiem oczu normalnych. Przejście do szkła „Perfa-Punktualne” sprawia uczucie oswobodzenia się od zasłony. Przechodzimy przez ulicę znów z pewnością człowieka o wzroku normalnym.

Czytając wodomini już tylko oczami za wierszami, przy sporcie i grze, na polowaniu, w samochodzie i w łodzi, przy rysowaniu, przy warsztacie i delikatnych robotach ręcznych, możemy

dzięki dużemu punktywowi w polu widzenia szkła „Perfa-Punktualne” znów podjąć się współzawodnictwa, na równi z ludźmi ze wzrokiem normalnym. Ta już okoliczność przyczynia się do powodzenia i uczucia szczęścia potęgującego się tem więcej, im więcej sobie uświadomiamy rzeczywistość sprawność szkła „Perfa-Punktualne”. Każdy może sam zbadać, zapytać się swego optyka w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym Fr. Seidlera, Toruń, Rynek Staromiejski 16. Tel. 574 (obok poczty). Po pierwszym nałożeniu szkła „Perfa-Punktualne” nik już nie zechce powrócić do zasłony, jakimi są szkła zwyczajne.

Mimo niedościgniętych zalet, cena szkła „Perfa-Punktualne” jest tylko nieznacznie wyższa od cen za szkła zwyczajne. Każdy więc dbający o dobro swoje, winien nabywać tylko takie szkła, w najstarszym i pierwszym polskim Zakładzie Optycznym

FR. SEIDLERA,

Toruń, Rynek Staromiejski 16, (obok poczty).

Wstępujcie do Stowarzyszenia Młodej Polski.

Kapelusze welurowe
Bieliznę — Krawaty
i rękawiczki

kupisz
najtaniej u

Leona Kuczyńskiego

TORUŃ. POZNAŃ.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kawa - Herbata - Kakao
Cukierki, Czekolady
Biszkopty, Pierniki

Jan Leopold

T. z o. p.
TORUŃ, Św. Katarzyny 10.
P. K. O. nr. 207 594.

Wędzarnia ryb poleca

Lososia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)

specjalność szprotki z własnej wędzarni

skrzynka 3 funty 1 złoty.

Toruń, Szczytna 5. :: Telefon 281.

Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wrobów mięsne do wędzenia.

wielki
WYBÓR



Okulary — Błokle
Barometru
Termometru

Dostawa dla Kas Chorych, klinik
oczných i dla wojska
poleca

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny

Franciszek Seidler

Optyk i Bandażysta

Obok poczty TORUŃ Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574

Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

SINGERA

maszyny do szycia miesięcznie zł 15.—
F-ma Singer - Toruń st. Rynek 17.

Drogerja :: Toruń

„SANITAS”

właśc.: B. SIKORA

Stary Rynek naprzeciw Kopernika

Specjalność: Ziola lecznicze

Ziemiańska Polska

poleca
wyborne wędliny, sery, paszety
chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.

WINA wódki i likieru

poleca

W. Maćkowiak

Szeroka 24.

POLECAM

Orzechy włoskie i laskowe
Figi, Daktyle

Owoce krajowe i południowe.

H. SOWA

TORUŃ, Mała Garbary 2.

Abonujcie Nową Polskę.

Biuro Administr. Inform. Pośredn.
dla Handlu Przemysłu i Rolnictwa

„LABOR” -- Toruń
Przedzamecze 12. Telefon 525.
poleca swoje usługi przy kupnie, dzierżawie gospodarstw, kamienie, willi, lokali, mieszkań itp.

Kapelusze

damskie, największy wybór
najnowsze modele
najniższe ceny — tylko przy
ulicy Żeglarskiej 20
dwa okna wystawowe.

Lampy - Żyrandole

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31

Abażury

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Żarówki

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Radjo

E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Zakład
Jubilersko - zegarmistrzowski
LUDWIK KONCKI

Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.

poleca

zegary — zegarki — biżuterję, wielki
wybór obrączek ślubnych po cenach
znacznie niższych.

Przy każdym zakupie dodaje prezent.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe
oraz wszelkie grawury
szybko, tanio i gustow.
wykonuje

Fabryka Sztyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409



Dla wygody Czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „NOWEJ POLSKI”.

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę” na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Nowej Polski” za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ , dnia _____ 1933 r.

podpis: _____

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Toruniu codziennie gazetę „Nową Polskę” na styczeń 1934 r. za 1,36 zł. włącznie z opłatą poczt. Proszę dostarczać pod poniższym adresem:
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejsc.: _____ ul. i nr. _____

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Nowej Polski” za styczeń 1934 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ , dnia _____ 1933 r.

podpis: _____